

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, wtorek 25 października 1966 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nr 254 (5537)

Wyd. A

Nakład 51.012

W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ

Delegacja polska przedstawiła projekt rezolucji w sprawie warunków sprzyjających rozbrojeniu

NOWY JORK

W sobotę wieczorem delegacja polska zgłosiła w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ następujący projekt rezolucji dotyczący „stworzenia warunków sprzyjających osiągnięciu porozumienia w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia”.

Zgromadzenie Ogólne — w żadnej formie w przygotowaniu innych państw do produkcji tej broni i aby nie dostarczały i nie udostępniały im tej broni;

d) wzywa wszystkie państwa nie posiadające broni jądrowej, aby nie przyjmowały jej od innych państw, aby same nie podejmowały i nie przygotowywały jej produkcji zarówno na własnym terytorium, jak i na terytorium innych państw;

e) wzywa wszystkie państwa do zaniechania tworzenia baz wojskowych na obszarach innych państw i zaprzestania wprowadzania i zakładania tam urzędów dla broni rakietowych i jądrowych;

f) wzywa wszystkie państwa, aby powstrzymały się od ich zakładania, a państwa, które dopiero rozpoczęły zakładanie takich urzędów — by wstrzymały ich rozbudowę.

g) wzywa wszystkie państwa, które nie posiadają własnych urzędów dla broni rakietowych i jądrowych, aby powstrzymały się od ich zakładania, a państwa, które dopiero rozpoczęły zakładanie takich urzędów — by wstrzymały ich rozbudowę.

a) wzywa wszystkie państwa, aby powstrzymały się od dłuższego czasu rokowań w sprawie zaprzestania prób z bronią jądrową i do zawarcia w terminie do 1 kwietnia 1961 roku odpowiedniego układu. W razie nieosiągnięcia do tego czasu porozumienia, sprawa ta będzie natychmiast rozważona na specjalnej w tym celu zwolnionej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ;

b) wzywa mocarstwa posiadające broń jądrową, aby do czasu osiągnięcia porozumienia w sprawie zaprzestania prób z bronią jądrową żadne z nich nie dokonywało tych prób;

c) wzywa wszystkie państwa produkujące broń jądrową i broń tę posiadające, aby nie uczestniczyły

Minister Rapacki opuścił Nowy Jork

NOWY JORK

Przewodniczący delegacji polskiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, minister spraw zagranicznych, Adam Rapacki opuścił w niedzielę wieczorem Nowy Jork udając się w drogę powrotną do kraju. Przewodnictwo delegacji polskiej na sesję przejmuje obecnie wiceminister spraw zagranicznych, Józef Winiewicz.

JESIENNY DZIEŃ



Plan rozwoju szkolnictwa na lata 1961-65

● **Ponad 1.800 tys. młodzieży w szkołach średnich**

● **30 tys. nowych izb lekcyjnych**

WARSZAWA W Ministerstwie Oświaty zakończono obecnie prace nad projektem rozwoju szkolnictwa w latach 1961-65. Projekt ten, jako główne zadania w tym okresie wysuwa:

Ułatwi pracę naftowcom

W Instytucie Naftowym w Krośnie rozpoczął ostatnio pracę sprowadzony ze Związku Radzieckiego elektointegrator — specjalna maszyna matematyczna. Maszynę otrzymał nasz przemysł w ramach pomocy technicznej. Nowoczesne urządzenie oblicza za pośrednictwem niezliczonej ilości równań dane, które napływają do poszczególnych kopalin ropny naftowej — układa je w określone wykresy, które stanowią ilustrację hydrauliczną w danym złożu ropnym. Dzięki tej maszynie istnieje możliwość dokładnego zbadania w jakich punktach złoża istnieje najdogodniejsze warunki do eksploatacji ropy. Dotychczas prace te wykonywał cały zespół fachowców i specjalistów. (wa)

Zapewnienie możliwości nauki i zdobycia zawodu wrazstającej o prawie jeden milion w ciągu najbliższego 5-letnia liczbie młodzieży w wieku odpowiadającym szkole średniej; pełniejszą realizację powszechności nauczania na poziomie podstawowym; polepszenie wyników nauczania we wszystkich typach szkół.

W szkołach podstawowych w ciągu najbliższych 5 lat liczba młodzieży wzrosnąć ma do 5.300 tys., tj. o 726 tys. w porównaniu z r. 1959. Jest to wzrost stosunkowo niewielki. Dlatego też okres ten wykorzystany zostanie na poprawę wyników pracy szkół podstawowych oraz pogłębienie rea-

lizacji powszechności nauczania w zakresie 7 klas. Plan przewiduje, iż dzięki zmniejszeniu drugoroczności i tzw. odsiewu wskaźnik sprawności nauczania (stosunek liczby absolwentów klasy VII do liczby uczniów klasy I sprzed 7 lat) podwyższony zostanie z 67,5 w r. 1959 do 80,5 w r. 1965. Proces poprawy wyników nauczania dotyczyć będzie przede wszystkim podniesienia na wyższy poziom pracy szkół wiejskich.

Najbardziej liczne roczniki młodzieży napłyną w latach 1961-65 do szkół średnich. W roku 1959 opuściło bowiem szkołę podstawową 292 tys. absolwentów, w br. — 388 tys. a w r. 1965 ukończy ją ok. 610 tys. młodzieży. Możliwość dalszej nauki dla tej młodzie-

(Ciąg dalszy na str. 2)

III Plenum KC ZMS

WARSZAWA

24 bm. rozpoczęły się w Warszawie 2-dniowe obrady III Plenum KC ZMS, którego głównym tematem jest problem zwiększenia udziału Związku w procesie kształcenia i ideowo-politycznego wychowania młodzieży szkolnej. W Plenum biorą udział: prezes zarządu NOT — B. Ruminski, wiceminister oświaty — M. Godlewski, kuratorzy i dyrektorzy szkół średnich, przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz zaproszeni sekretarze szkolnych kół ZMS.

Obrady zajął I sekretarz KC ZMS — M. Renke. Podstawą dyskusji był obszerny referat wygłoszony przez sekretarza KC ZMS — St. Kociolka.

Posiedzenie Naczelnej Rady ZHP

WARSZAWA

23 bm. rozpoczęło się w Warszawie dwudniowe plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Harcerskiej. Głównym tematem obrad jest podsumowanie działalności harcerstwa w ostatnim okresie oraz ustalenie dalszych kierunków rozwoju pracy ZHP. Referat na ten temat wygłosił naczelnik harcerstwa — Zofia Zakrzewska.

Nowe złoża ropy naftowej w Lubaczowskim

Ostatnie wiercenia wykazały, że ziemia lubaczowska kryje w swym wnętrzu nie tylko ogromne złoża gazu. Występują tam również ropa naftowa. Własnie niedawno jasielscy wiertnicy odwiercili trzeci z kolei szyb zawierający oprócz gazu dość dużą ropę. Czy ropa będzie eksploatowana? W tej chwili trudno jeszcze powiedzieć. Jest to bowiem ropa zawierająca około 60 proc. asfaltu (trudności transportu rurociągiem) oraz siarkę i fenol. (m.)

Największa w ZSRR badowa hydrotechniczna Gigantyczny kanał połączy Irtysz z Karagandą

MOSKWA

Rada Gospodarki Narodowej w Karagandzie (Kazachstan) zatwierdziła projekt budowy kanalu Irtysz — Karaganda. Zgodnie z tym projektem zbudowana zostanie sztuczna rzeka o szerokości 40 metrów, która połączy Irtysz z rzeką — Iszym, cieplącą na niedostatek wody.

Kanał Irtysz — Karaganda będzie największą w ZSRR budową hydrotechniczną. Wydobędzie się tu dwa razy więcej ziemi, aniżeli przy budowie słynnego kanału Woiga — Don. Nowy kanał zabezpieczy całkowicie w wodę rozwijające się ośrodki przemysłowe Kazachskiej SRR. Można będzie z niego czerpać 75 metrów sześciennych wody na sekundę, czyli trzy razy więcej niż z rzeki Moskwy.

Budowniczoje kanału Irtysz — Karaganda otrzymają do swej dyspozycji nowoczesny sprzęt techniczny, m. in. koparkę — agregat o wydajności 3 tysiące metrów sześciennych na godzinę. Cztery tego typu agregaty zastąpią 20 największych radzieckich koparek kroczących, używanych

dotychczas przy tego rodzaju pracach.

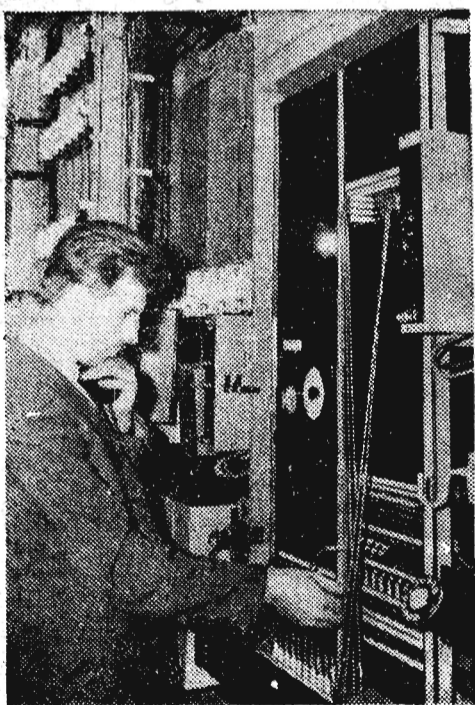
Wzdłuż kanału wybuduje się kilkanaście stacji pomp, które będą przesyłać wodę na wysokość około 500 metrów w stosunku do poziomu wody w Irtyżu. Ponadto wybudowany zostanie pod ziemią tunel o długości 16 km, w którym woda z Irtyża przedostanie się do rzeki Iszym. Gigantyczny kanał Irtysz — Karaganda użyjni ponadto przylegające do niego wielkie obszary ziemi.

Jan Leśniewski zwycięzca w IV Krajowym Konkursie Orki

POZNAN

W Czempiniu w woj. poznańskim zakończono 23 bm. czwarty Krajowy Konkurs o tytuł najlepszego oracza w Polsce z udziałem 16 traktorzystów-zwycięzców eliminacji wojewódzkich. Na konkurs składali się: ocena stanu technicznego sprzętu, konkurs orki i konkurs sprawności technicznej oraz opanowania jazdy.

Komisja sędziowska, której przewodniczył prof. Michał Wojcicki (WSR — Kraków) przyznała pierwsze miejsce traktorystyce Janowi Leśniewskiemu z POM Pozogowo woj. poznańskiego, który na Zetorze 25 K zdobył 87 pkt. Drugie miejsce zajął traktorzysta Jerzy Nachuliak z POM Opole woj. lubelskie — 85 pkt. Trzecie miejsce zdobył Tadeusz Rachwałik z Technikum Rolniczego z Jeleniej Góry na Ursusie C-325 uzyskując 84 pkt. W konkursie sprawności technicznej zwyciężył Mieczysław Krych z POM Stalowa w woj. bydgoskim na Ursusie C-325 w re-relacyjnym czasie 6 minut 28 sek.



Na zdjęciu: Nowe półautomatyczne urządzenie centrali telefonicznej w Olsztynie umożliwi wybieranie dowolnego numeru abonenta w Warszawie bez pośrednictwa telefonistki warszawskiej oraz na równoczesne przeprowadzenie 9 rozmów na jednym kablu.

CAF — prof. Kondracki

Listopad ma być dość ciepły i niezbyt wilgotny

WARSZAWA Po wyjątkowo niekorzystnych dla rolnictwa warunkach atmosferycznych wiosną i latem, jesień niemal w pełni dopisała. Pogodny październik umożliwi rolnikom zakonczenie opóźnionych siewów ozimów i wykopkowanie.

Synoptycy PIHM przewidują, że również listopad będzie dość ciepły i niezbyt wilgotny.

Na początku miesiąca nie będzie opadów deszczu, a temperatura utrzyma się w granicach

normy, tj. kilku stopni powyżej zera. Wystąpią zachmurzenia na ogół duże z rozporożnieniami. Wiatry mają być słabe lub umiar kowane przeważnie z kierunków południowych. Dopiero na przełomie pierwszego i drugiego dekad października spodziewane są przelotne deszcze. W połowie miesiąca synoptycy PIHM przewidują też możliwość krótkotrwałego spadku temperatury.

W drugiej połowie listopada ma nastąpić ponowne ocieplenie i pogoda przeważnie bez opadów, przy dużym stosunkowo zachmurzeniu z większymi przejasnieniami. Dopiero pod koniec miesiąca temperatura spadnie do poniżej zera. Wiatry w tym okresie będą wiać przeważnie z kierunków północnych.

Zbierają... maliny

KIELCE

I w październiku można skosztować porcje smacznych, soczystych malin, pod warunkiem jednak, że pojedzie się do Wojcizy w woj. kieleckim. W ogrodzie miejscowego Państwowego Gospodarstwa Rybackiego wspaniałe krzaki malin oblepione są wprost dojrzalymi owocami.

Krzaki malin mają obecnie znacznie więcej owoców, niż w okresie pierwszego owocowania. Jest to pierwszy wypadek owocowania malin w Wojcizy o tej porze roku.

● GIEKAWOSTKA ●

3.328 PÓL SZACHOWYCH I 1.664 FIGURY W PAMIĘCI

DNIA

Takim fenomenem jest 27-letni węgierski mistrz szachowy Janos Flesch. Ostatnio dał on w Budapeszcie pokaz gry jednocześnie na 52 rii.

Przeciwko Fleschowi wystąpił wybit-

ni szachista węgierscy posiadający tytuły mistrzowskie oraz gracze pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej kategorii.

Janos Flesch siedział odwrócony tyłem do swoich prze-

ciwników i przez mikrofon dyktował swoje posunięcia wygrywając 31 partii 18 remisując i trzy przegrywając. Meczu trwał 12 godzin.

W ten sposób Janos Flesch pobit rekord świata należący do arcymistrza, Najdorf'a, który zdobył go walcząc na ślepo z 45 przeciwnikami przez 21 godzin.

Czy nie meją większych zmartwień?

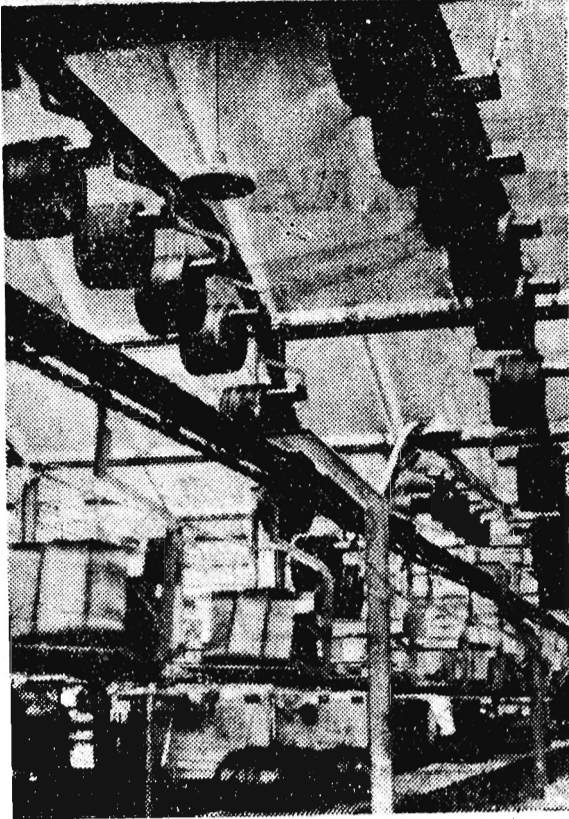
BONN

Jak się okazuje, szeregi entuzjastów nawiazania bliźszych stosunków z mieszkańcami innych planet podróżującymi po Kosmosie na „latających talerzach” wzrastają — przynajmniej na Zachodzie. Wskazuje na to rozporządzenie w niedzielę, w Wiesbaden międzynarodowy kongres organizacji UFO zajmującej się zagadnieniem „nieznanym obiektów latających”. Na zjazd ten przybyło tysięcy delegatów z 11 krajów.

Przewodniczącym kongresu, niejaki Karl Veit zapewnił zebranych, że wyraźnie odczuwa „no-

we vibracje kosmicznych promieni sympathy” wskazujące, że kosmicy pragną przesiąść zebrany mi pozdrowienia. W imieniu kongresu powitał on „wybitną osobistość”, które jego zdaniem, znajdują się incognito na sali obrad. Na wezwanie Veita uczestnicy kongresu w głębokim milczeniu przez minutę kierowali swe myśli ku tajemniczemu braciom z Kosmosu prosząc ich, by zechcieli przybyć na Ziemię.

Veit utrzymywał, że w ciągu ostatnich pięciu lat on sam widział osiemkrotnie w okolicach Frankfurtu nad Menem „latające talerze”.



Automatyzacja w zakładach opon samochodowych w Dębicy.

Posiedzenie sekcji naftowej KW

W Sanoku odbyło się posiedzenie sekcji naftowej wchodzącej w skład komisji ekonomicznej KW PZPR w Rzeszowie.

Tylko do 31 października

„AKCJA - 300” połączona z losowaniem samochodów osobowych i innych cennych nagród rzeczowych wartości 1.264.000 złotych dobiega końca.

Ostateczny termin wpłaty, lub zadeklarowanie w wpłaconych już poprzednio na książeczkę oszczędnościową PKO kwot przynajmniej 300 zł - mija z dniem 31 października 1960 r.

Wprawdzie codziennie do Oddziału Wojewódzkiego PKO w Rzeszowie napływają deklaracje z całego województwa, lecz wielu jeszcze posiadaczy książeczek oszczędnościowych - zwleka z przystąpieniem do konkursu i wypełnieniem deklaracji odkłada na ostatnią chwilę.

Konkurs jest jedną okazją w roku, by bez żadnego ryzyka wygrać nawet kilka nagród. Poza tym pieniądze zadeklarowane pozostają własnością posiadacza książeczki oszczędnościowej PKO i są oprocentowane na normalnych warunkach.

BLISKO ŻYCIA

Z życia partii 460 kandydatów przyjęto w Gorlickim

Nauczycielstwo, szczególnie na wsi - jest poważną siłą, której oddziaływanie na środowisko stało się bardzo duże. Nic też dziwnego, że praca wśród nauczycieli znajduje się w centrum zainteresowania Komitetu Powiatowego PZPR w Przeworsku.

Nauczyciel jest przede wszystkim wychowawcą młodzieży, ale równocześnie i najczęściej jest także działaczem oświatowym, jednostką w pełni oddaną sprawie postępu. Nie znaczy to, by w sposób nadmierny obciążać go funkcjami społecznymi, chociaż obowiązek pracy społecznej dostosowany do zainteresowań i możliwości nauczyciela jest podkwalifikowany służbową pragmatyką.

Jeżeli mówimy „nauczyciel to działacz oświatowy”, to za słowami tymi kryje się konkretny wkład pracy człowieka w trudnych nieraz warunkach. Większość nauczycieli w naszym powiecie odczuwa potrzebę działalności w środowisku. Znalezli oni uznanie u władz szkolnych i partyjnych ciesząc się autorytetem wśród społeczeństwa. Udział nauczyciela, jego rada i pomoc w rozwiązywaniu spraw gospodarczych wsi, wyjaśnianie nurtujących wieś problemów, wzbudza szacunek i poważanie, zbliża nauczyciela do ludzi i zacieśnia więź szkoły z życiem.

Zdarza się, że czasami dobry nawet pedagog, zamknięty ze swoimi troskami tylko w ścianach szkolnych, napotyka na mur nieufności ze strony społeczeństwa. Wtedy uskarża się na tzw. trudne środowisko, widzi tylko własne podwórko i jak gdyby własną „krzywdę”, a nie dostrzega trosk ludzkich i faktu, że czekają oni i liczą na pomoc nauczyciela. Takie zjawisko istnieje u nas w niektórych szkołach. Np. kierownik szkoły podstawowej w Raczyńce jest objęty na wszystko, co się dzieje w gromadzie. Nie uważa on za stosowne i potrzebne uczestniczyć przynajmniej w ważniejszych zebraniach organizacji partyjnej czy zebraniach wiejskich. Stanowisko jego, mówiąc delikatnie, jest niesiuszne.

Tymczasem w tej samej wsi GRN wystąpiła z inicjatywą, by budować w czynnie

społecznym remizie strażacka, drogę, zająć ośrodek zdrowia. Są to przedsięwzięcia na miarę wsi duże i aż proszą się o pracę wyjaśniająco-agilacyjną nauczycieli.

W takiej sytuacji, tu i ówdzie niczym nieuzasadnionej bierności nauczycieli, sekretariat KP powołał komisję, która miała pomóc kierownikom szkół w nawiązaniu bliższej współpracy z POP, przesyłając im GRN oraz kółkami rolniczymi. Przeprowadzone rozmowy wykazały brak umiejętności w nawiązaniu przez nauczycieli współpracy z POP z GRN. Komisja wywiała się ze swoich zadań. Obserwujemy teraz większą aktywność nauczycieli i szkół stojących dotychczas na uboczu spraw gromadzkich.

Kontrasty w zaangażowaniu się społecznym istnieją nie tylko między szkołami, ale występują często w tej samej szkole, choćby np. w Siedlecu. Jeżeli tow. A. Pączka potrafi być członkiem kółka rolniczego, a zarazem przewodniczącym samorządu kulturalno-oświatowego, członkiem Prezydium GRN, to niektórzy inni nauczyciele nie wykazują zainteresowania życiem i problemami wsi. Tym ludziom chcemy pomóc, starając się przełamać u nich pewną nieufność czy niechęć do pracy społecznej i politycznej. Wymaga to od nas taktu i umiejętności, szerszej dyskusji i wzajemnego zrozumienia.

Zebrania nauczycieli - członków partii, zapraszanie bezpartyjnych nauczycieli na otwarte zebrania POP, udział ich w szkoleniu partyjnym, udział pracowników KP w konferencjach nauczycielskich - wszystko to znalazło już prawo bytu i jakoś trudno się bez tego obejść. Szukamy jednak wciąż nowych i skuteczniejszych form pracy zwłaszcza z nauczycielami bezpartyjnymi. Wspominałem już o komisji - teraz podam, że KP zorganizował grupę samokształceniową dla nauczycieli szkół w Przeworsku, który ma w rocznym kursie studiować będą tematykę światopoglądową.

Niemniej ważną i pożyteczną formą są indywidualne rozmowy z młodymi nauczycielami. W trakcie tych rozmów wiele rzeczy da się wyjaśnić, wytłumaczyć wiele spraw nurtujących młodego wychowawcę. Jeden z instruktorów KP odwiedzał kilkakrotnie szkołę w Urzędowie i dyskutował tam z nauczycielami. Pomagał mu w tym kierownik szkoły

cieszący się ogólnie szczerym szacunkiem. W rezultacie trzy osoby wyraziły chęć wstąpienia do partii. Nie nastąpiło to automatycznie, jakby wynikało z mojej krótkiej relacji. Ludzie ci zostali wychowani w nowych warunkach, to młodzi nauczyciele pełni zapału do pracy. POP powinny starać się wszędzie o wytworzenie takim ludziom sprzyjających warunków zbliżenia i wstąpienia do partii.

Przykład nie jest odosobniony, młodych wychowawców mamy dużo, chodzi tylko o umiejętnie nawiązywanie kontaktów i w tym kierunku idą też zamierzenia i wysiłki organizacji partyjnych.

Współzależność upartwiania nauczycieli od działalności POP najwyraźniej uwydatnia się w miejscowościach, gdzie obok dobrze pracującego komitetu gromadzkiego istnieją silne i aktywne działające organizacje partyjne. Oczywiście czynników wpływających na stopień upartwiania jest więcej, a między innymi stosunek i przykład kierownika szkoły. Popatrzmy na szkołę podstawową w Kańczudzie. M. in. zasługą kierownika tej szkoły jest to, że na 14 nauczycieli 7 należy do partii. Pomysłynie prowadzi się tam szkołę lenie partyjne, nauczyciele chętnie pracują społecznie i licze jest tam koło Towarzystwa Szkoły Świeckiej. Natomiast w Maćkowie, gdzie stosunkowo słabo pracuje wiejska organizacja partyjna, notujemy również nikłą aktywność polityczną kierownika szkoły tow. Józefa Pilcha. W szkole tej nie ma wzrostu szeregow partyjnych i do dnia dzisiejszego nie założono koła TSS. Na szczęście są to sporadyczne wypadki. Większość nauczycieli bez względu na przekonania światopoglądowe uważa szkołę za instytucję państwową i świecką.

Towarzysze z KP mają pełne zaufanie do nauczycieli i liczą na to, że wszyscy - również i ci, którzy do tej pory jakoś nie zdecydowali się włączyć do pracy społecznej - uczynią to w najbliższym czasie i w sposób konkretny przyczynia się do podniesienia gospodarczego i kulturalnego swoich wsi.

MIECZYSLAW CHUDZIK kier. Pow. Ośrodka Propagandy Partyjnej w Przeworsku

Systematyczna praca aktywów i powiatowej instancji nad rozbudową szeregow partyjnych przynosi dobre wyniki. W ciągu 9 minionych miesięcy POP przyjęły 460 kandydatów. Skład socjalny nowo przyjętych przedstawia się następująco: ponad 240 robotników, 90 chłopów i około 120 pracowników umysłowych. Równocześnie w poczet członków PZPR przesunięto 76 towarzyszy.

Przyjęcie do partii nowych, aktywnych w swoim środowisku ludzi, pozwoliło zlikwidować kilka „białych plam” na terenie powiatu. Nowe POP powstały w Wilczyskach, Kółkowie i Sędziszowej. Dzięki temu obecnie już tylko w dwóch, a mianowicie: Wyskitnej i Blesnej nie ma organizacji partyjnych.

Godny podkreślenia jest również fakt, że szeręga do niedawna słabych liczebnie POP umocniło się poważnie. Tak np. w Roznowicach przyjęto do partii 15 osób. Powiększyły też swoje szeregi POP w Uściu Gorlickim, Owczarach i innych ośrodkach.

Jeśli chodzi o pracę nad rozbudową szeregow partyjnych w zakładach przemysłowych, to najlepsze wyniki osiągnął KZ w FMiSW w Gliniku Mariampolskim, gdzie przyjęto 68 kandydatów. W dalszej kolejności należy wymienić KZ przy Zakładzie Eksploatacji KN (36 osób) i GZPD (29).

W pierwszej połowie bieżącego miesiąca w Gorlickim przyjęto 22 kandydatów.

Mosty suwnicowe z glinickiej FMiSW

Nie tylko z produkcji narzędzi i urządzeń dla przemysłu naftowego synteza będzie Fabryka Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gliniku Mariampolskim, ale również z budowy mostów suwnicowych. W roku przyszłym FMiSW wyprodukuje 4 takie obiekty. Trzy dadzą gorliczanie na potrzeby kraju, a jeden wyśią do Chińskiej Republiki Ludowej.

Reporter działu kulturalnego notuje

KOLBUSZOWA. W miejscowym PDK otwarta została ostatnio ciekawa wystawa pt. „Ubiór i wnętrza w dawnej Polsce”, zorganizowana przez Muzeum Narodowe w Krakowie. Wystawa cieszy się nadspodziewanie dużym zainteresowaniem. Codziennie przez sale wystawowe przewija się wiele osób. Na wystawie zgromadzono zdjęcia i rysunki obrazujące dawne ubiory oraz makiety przedstawiające wnętrza chat chłopskich, dworów itp.

W KOLBUSZOWSKIM Powiatowym Domu Kultury otwarto również wystawę najlepszych prac członków dziecięcego kółka plastycznego. Na wystawie zgromadzono około 100 rysunków. Autorzy najlepszych prac otrzymają nagrody ufundowane przez PDK. Wystawa cieszy się zainteresowaniem, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej.

17 BM. OTWARTO przy PDK w Kolbuszowej Społeczne Ognisko Muzyczne. Do ogniska zapisało się dotychczas około 60 osób, które będą się uczyły gry na fortepianie, skrzypcach, akordeonie i gitarze. Lekcji udzielać będą profesorowie muzyki z Rzeszowa.

WOJEWÓDZKA Komisja Związków Zawodowych w Rzeszowie organizuje tematyczną wystawę prac plastyków amatorów pt. „Człowiek i jego praca w Polsce Ludowej”. Termin nadsyłania prac przedłużono do końca listopada. Prace z zakresu plastyki, rzeźby i grafiki przesyłać należy na adres: WKZZ, Rzeszów pl Zwycięstwa 7. Każdy wystawca otrzyma specjalny dyplom, a najlepsze prace zostaną nagrodzone. Organizatorzy zapowiadają wydanie katalogu wystawy. Po ekspozycji rzeszowskiej wystawa odwiedzi szereg miejscowości województwa rzeszowskiego.

PRZED kilkoma dniami przy WKZZ w Rzeszowie utworzona została komisja historyczna, której celem będzie gromadzenie materiałów

dokumentów i wspomnień, dotyczących ruchu zawodowego. Przewodniczącym komisji został prof. Marian Aleksiewicz, zastępcą poseł na Sejm, Jan Mirek. Wojewódzka Komisja Historyczna zwraca się do mieszkańców województwa rzeszowskiego o udostępnienie dokumentów i wspomnień z historii ruchu związków zawodowych.

IWNICZ ZDRÓJ. W poniedziałek 24 bm. odbyło się w Iwniczu Zdroju wyjazdowe posiedzenie komisji do spraw upowszechnienia kultury przy WKZZ. Na posiedzeniu omówiona została działalność klubu związkowego w Iwniczu Zdroju oraz problemy pracy k.c. w uzdrowiskach.

RZESZÓW. Zespół teatralny „Metalowiec” przy Domu Kultury WSK w Rzeszowie przystąpił już do prób sytuacyjnych komedii A. Fredry pt. „Damy i huzary”. Reżyserem jest Julian Krzywka. Scenografem - Salomea Gawronska. W rolach głównych m. in. wystąpią: E. Głowańska, E. Kraszewska, Z. Wadołowski, H. Pyra, J. Wadach, E. Stec i in. Premiera przewidziana jest na grudzień.

20 BM. W DOMU KULTURY WSK w Rzeszowie autor książek popularno-naukowych „Podróże poza ziemię” i „Od sztucznego satelity do stacji kosmicznej” - mgr inż. Janusz Thor, członek Polskiego Towarzystwa Astronautycznego - spotkał się dwukrotnie ze swoimi czytelnikami. Spotkania cieszyły się dużym zainteresowaniem.

TARNOBRZEG. Na szersze wody wypłynął nowo utworzony zespół teatralny przy świetlicy Kombinatu Siarkowego w Machowie, który w dniu 24 bm. wystąpił z premią sztuki L. Rydla „Zaczarowane koło”. Reżyserem jest Józef Zmuda, którego znamy z wielu ciekawych inscenizacji z ZDK w Stalowej Wolki.

Ekspert „beczącego” towaru

Mniej więcej raz w tygodniu ze stacji kolejowej w Zarzynie i Szczawnem - Kulasznem ruszają w daleką drogę pociągi beczącym towarem. Stacje, gdzie młode bydło rzeźne zostanie wyladowane znajdują się daleko pora granicami Polski, aż w Austrii.

W tym roku austriacy importu nabyli już w woj. rzeszowskim przeszło 2 tys. sztuk bydła ważącego w sumie 636 ton. Znaczną jego część pochodziła z bazy wyprawowej w Kańczuce, tej samej Kańczuce, którą w ubr. nazywano „Wilczą Doliną” i oddano w zagospodarowanie „cowboyom” zwerbowanym przez redakcję „Dookoła Świata”. Tegoroczne wypasy tym jednak różnią się od ubiegłorocznych, że nie poniesiono przy tej operacji strat, zaś przyrosty wagi u każdej wypanej sztuki doszły do 511 g.

Prócz bydła rzeźnego Zjednoczenie Przemysłu Mięsnego w Rzeszowie eksportuje również trzodek chlewną. W ciągu 3 kwartałów br. zagranicę kupcy, głównie z Austrii i Jugosławii, zakupili w naszym województwie około 2 tys. ton żywego towaru przeznaczanego na szynki, piecysy, sznycy itp.

Nasz konkurs Z 1000-leciem przez Rzeszowszczyznę. Na ratuszu jakiego miasta wznosi się ta wieża? W jakim powiecie leży to miasto?

Radzieccy i polscy lekarze niosą pomoc ludności Konga

NAD JEZIOREM ALBERTA

W tych dniach, na apel Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, wyruszyła do Konga ekipa lekarska PCK, w składzie lekarza-chirurga, dr T. Wrzesińskiego oraz lekarza internisty, dr J. Farnera. Inna nasza ekipa udała się do Konga nieco wcześniej.

Dlaczego Kongo musiało się zwrócić do całego świata o pomoc lekarską wyjechała lista lekarzy z ekipy radzieckiej, która udała się jako jedna z pierwszych do tego kraju. Bakteriolog, dr L. Salmin z Instytutu im. Miecznikowa w Moskwie oraz epidemiolog, dr L. Klassowski ze Srodkowozjatyckiego Instytutu Walki z Dżumą opowiadają w liście do redakcji „Komsomolskiej Prawdy” o tym, co zobaczyli w mieście Bunia nad jeziorem Alberta, w jednym z najdalszych zakątków Prowincji Wascho dnia.

„W okolicach Bunia występują straszne choroby — piszą lekarze radzieccy, a wszyscy lekarze — Belgowie opuścili te strony. Okazało się więc, że byliśmy tu bardzo potrzebni. Miejscowe władze kongijskie i dowództwo oddziałów Etopil, wchodzących w skład wojsk ONZ, przygotowali nam serdeczne powitanie.”

Podróż lekarzy radzieckich nad jezioro Alberta ze stolicy Konga Leopoldville, trwała prawie tydzień. Po przybyciu nad granicę Ugandy, lekarze zapoznali się ze szpitalem,

który oddano do ich dyspozycji. Szpital na pierwszy rzut oka wydał się im przyzwoity, wyposażony był m. in. w dobre laboratorium. Czemu więc choroby zbierają tutaj tak wielkie żniwo? — zdziwili się radzieccy lekarze. Wkrótce znaleźli odpowiedź na to pytanie.

Po wyjściu z hotelu, z okien którego bogaci turyści zabawiali się niedawno strzelaniem do krokodyli, lekarze radzieccy zwieźdzeni murzyńską i okoliczne wioski, gdzie dowiedzieli się przerażających rzeczy. Szpital, który wywarł na nich pozytywne wrażenie, przeznaczony był

dolega. Później okazało się, iż znachor leczył go trucieżnymi zielkami.

W szpitalu Bunia zrozumieliśmy, dlaczego Kongijczycy tak bardzo nienawidzą kolonizatorów belgijskich. Pracujący w szpitalu felczer uprzedził nas, abyśmy rozmowy z ludźmi zaczęli od słów: „Nie jestem Belgiem”.

Radzieccy lekarze szybko zdobyli zaufanie ludności miejscowej. Niedawno jedna z kobiet urodziła na oddziale ginekologicznym córeczkę. Nad jej porodem czuwał radziecki lekarz. Szczęśliwy ojciec, pra-

WŚRÓD STRASZNYCH CHORÓB I EPIDEMII

Jeszcze kilka miesięcy temu wyłącznie dla Europejczyków. Tylko dla białych filtrowano wodę z jeziora, w której roilo się od larw rozmaitych pasożytów.

„Nigdy nie zapomnimy — piszą doktorzy Salmin i Klassowski — pierwszego zetknięcia się z obcymi pacjentami tego kolonialnego szpitala. Pierwszy przywlokł się do nas człowiek, który zamiast twarzy posiadał zniekształcony kawał mięsa; był to trędowaty. Za nim zjawiała się stara kobieta bez rąk — także trędowata. Potem zobaczyliśmy jeszcze jednego Kongijczyka, którego ciało pokryte było gnijącymi ranami. Miejscowi felczerzy nie wiedzieli, co mu

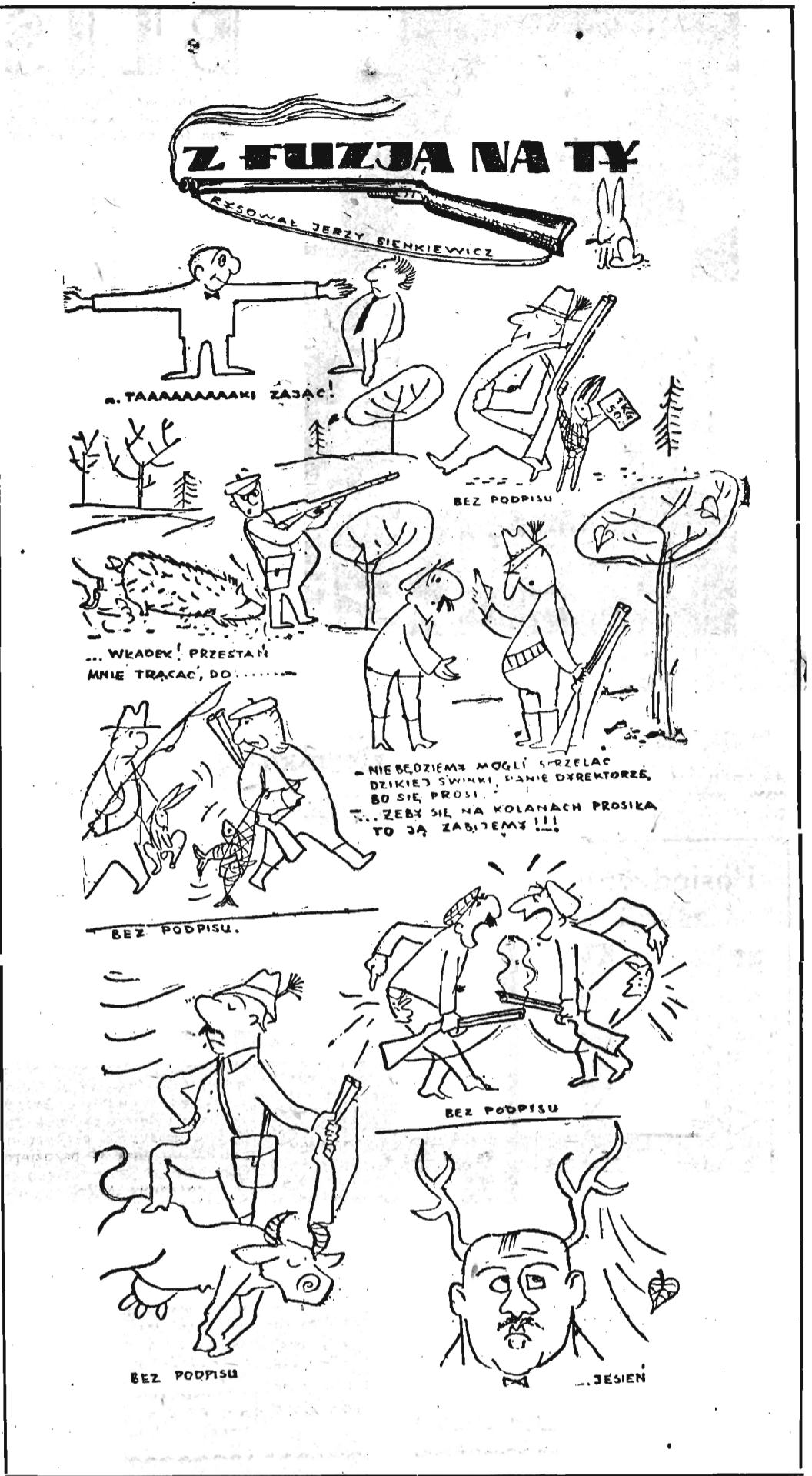
gnąc się odwdzięczyć, poprosił białego doktora, aby ten nadał jego jedynaczej rosyjskie imię. Konsylium lekarskie urządziło nazwać ją Natalią.

Śluch o białych lekarzach, którzy leczą za darmo i po ludzku, rozszedł się szybko po całym okręgu. Po zakończeniu dnia roboczego, pacjenci zaczęli odwiedzać lekarzy radzieckich w hotelu — wieczorem i w nocy. Jeszcze niedawno było rzeczą nie do pomyslenia, żeby czarny, nawet w obliczu własnej śmierci, przerywał białemu sen.

9 września w wiosce Linga wybuchła epidemia dżumy. Lekarze radzieccy natychmiast pośpieszyli tam i zaszczepili 2000 ludzi. Zmarli tylko dwie osoby. Epidemii zlikwidowano w zarkoku.

Młoda Republika Kongo uwikłana w wewnętrzne walki polityczne, inspirowane przez kolonizatorów, nie jest w stanie zlikwidować własnymi siłami takich strasznych chorób, jak dżuma, cholera czy śpiączka, które nadal dziesiątkują ludność całych prowincji. Pomoc ochotniczych ekip lekarskich z różnych państw dla ludności tego nieszczęśliwego kraju jest zatem jak najbardziej w czasie.

Oprac. — J. Z.



Krótko — o nauce i technice

„ODŚWIEŻANIE” PAMIĘCI

Sensacją stały się przed rokiem doświadczenia przeprowadzone przez kanadyjskiego neurologa W. Penfielda, które wykazały, że przy podrażnieniu za pomocą elektrod różnych ośrodków mózgu możliwe jest „przywołanie w pamięci” dawno zapomnianych zdarzeń, doznań i wspomnień. Ponieważ jednak metoda ta może być zastosowana wyłącznie w wypadku trepanacji czaszki, jej praktyczna przydatność jest, siłą rzeczy, znikoma.

Obecnie wszakże udało się biofizykom Kolinowi, wspólnie z dwoma psychiatrami, opracowanie znacznie praktyczniejszego sposobu elektrycznego podrażniania mózgu.

SZTUCZNE WŁÓKNO Z TLENKÓW METALI

Jedna z firm amerykańskich wyprodukowała sztuczne włókn

z kryształicznych tlenków metali. Tkaniny z takiego włókna nie dają się rozzerwać ani zapalić nawet pod działaniem płomienia acetylenowego. Znajdują one zastosowanie jako materiał izolacyjny w budownictwie, hutnictwie, przemyśle chemicznym oraz... odzieżowym.

ANTYSEJSMICZNE DOMY

W stolicy Turkmeneńskiej SR, Askabadzie, zbudowano dom o fundamencie antysejsmicznym, eliminującym wstrząsy Ziemi. Dzięki zastosowaniu tego fundamentu powiązanie budynku z gruntem jest kilkanaście tysięcy razy słabsze, aniżeli w wypadku normalnego fundamentu. O tyle też razy zmniejsza się wielkość energii fal sejsmicznych przekazywanych z gruntu na konstrukcję budynku. Fundament jest tu więc skutecznym amortyzatorem chroniącym konstrukcję budowlane narażone na drgania.

SPĘDZIŁEM W KOSMOSIE 48 GODZIN

(Dokończenie)

IV

Sen mój trwał zaledwie cztery godziny. Ale ocknąłem się wyczerpany i przystąpiłem do dalszych obserwacji naukowych. Trochę tylko postukiwało mi w skroniach i chciało mi się bardzo pić.

Po jakimś czasie usłyszałem zaniepokojony głos z Ziemi: stwierdzono, że mam przyspieszony oddech. W spokojnym stanie człowiek dokonuje zwykle 12-15 wdechów i wydechów na minutę. Ja oddychałem dwa razy szybciej.

Proszono mnie, abym niezwłocznie skontrolował koncentrację dwutlenku węgla w kabynie. Spojrzałem na przyrządy. Wskazywały 3 procent zawartości dwutlenku w powietrzu. Była to górna granica dopuszczalnej normy.

Za radą lekarzy włączyłem natychmiast zapasowy aparat do oczyszczania powietrza. Oddech mój wrócił do normy.

V

Program badań naukowych, które mi powierzono, zbliżał się ku końcowi. Mijała 46 godziną mego pobytu na orbicie Ziemi.

Mój aparat, pędzący z szybkością 28 tysięcy km/godz., miał zmniejszyć swą szybkość przeszło 100 razy w momencie zbliżania się ku dolnym warstwom powietrza. Gdyby nie nastąpiło przewidziane wytrącenie szybkości, spłonąłbym jak meteor.

...W kabynie sputnika termoregulatory pracowały niezawodnie, utrzymując temperatu-



rę na poziomie 20-25 stopni. Przygotowany jednak byłem na to, że w momencie zetknięcia się sputnika z atmosferą Ziemi, temperatura we wnętrzu kabiny podskoczy nie bacząc na termoregulatory i podwojne ścianki

z ciężko topiących się materiałów oraz potężną izolację termiczną.

VI

Tylko 10 minut pozostało do opuszczenia przez statek orbity. Na tarczy z przyrządami zabłysnął czerwony sygnał: „Przygotować się do lądowania!”

Dźwignię termoregulatora nastawiłem na maksymalne chłodzenie, włączyłem urządzenie przeciwzapalne i położyłem dłoń na guziku awaryjnej katapulty. Następnie zameldowałem przez radio, że jestem gotów.

Pozostało pięć minut... trzy... jedna.

— Powrót!

... Lecę „tyłem do przodu”. Kabina oddzieliła się właśnie od ostatniego członu rakiety, cielsko którego mignęło mi na ekranie i już spada w dół.

— Hamulce!

Słyszę narastający za plecami grzmot rakiet hamujących. Przemocna siła wciska mnie w głąb fotela. Z trudem mogę poruszyć ręką. Śledzę przyrządy. Predkość i wysokość lotu gwałtownie się zmniejsza. Coraz trudniej oddychać. Wydaje się, że pierś ściska żelazna obręcz...

Nagle wycie rakiet milknie i zamias: niego słysze szum powietrza opływającego kabine. Podobny jest do szumu fal morskich w czasie sztormu. Tylko o ściany mej kabiny biją nie fale morskie, lecz strumienie plazmy. Pod jej naciskiem opala się potężny pancerz ochronny.

Temperatura w kabynie rośnie niemiłosiernie z każdą chwilą: 20... 35 stopni.

Odruchowo odrzucam do tyłu tarczę skafandra. W twarz uderza fala powietrza, biegnąca od wentylatorów. Ale powietrze jest

tak gorące, jak zapierający oddech gorący wiatr pustynny. Znow opuszczam na twarz tarczę.

— Jak się czujesz? — słyszę zaniepokojony głos z Ziemi. Zbieram wszystkie siły i krzyczę, dusząc się:

— Normalnie!

Rzucam wzrok na przyrządy i widzę, że słupek termometru pełnie w dół. Najtrudniejszy etap drogi powrotnej został już za mną. Kabina sypuże w stratosferze z szybkością dźwięku.

Rozlega się głośnie pstryknięcie, na pulpicie zapala się sygnał świetlny. Czuję dwa następujące zaraz po sobie wstrząsy. To otwierają się spadochrony — mały i duży.

Potem następuje jeszcze jeden wstrząs — zderzenie z Ziemią. Kabina huśta się na sprężynach amortyzatorów z berylu, potem przewraca się na bok szarpniętą przez nieoddzielony jeszcze spadochron.

Sprawdzam dźwignię i jednym ruchem ręki odpinam od wewnętrzny linki spadochronu. Naciskam czerwony guzik otwierający wąż. Szybko wydostaje się z fotela, wyplątuję z telemetrycznych kabli i uwieszony przyrządami wyczołguję się z kabiny.

Z rozkoszą wdycham cudowne powietrze pachnące świeżą koniczyną...

* * *

To, o czym opowiada powyżej radziecki naukowiec — nie jest jeszcze autopsją pierwszego kosmonauty. Ale nie jest to także fantastyczna opowieść. Skonfrontujemy ją już w niedalekiej przyszłości z oryginalnym sprawozdaniem z Kosmosu.

Przypomnijcie tytuły gazet: „Lot człowieka w Kosmos już bliżsi”, „Pierwszym kosmonautą będzie Rosjanin”, „W następnym sputniku — człowiek”

Godzina „X” nadchodzi.

Oprac. J. ZŁOCIEN

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO
W RZESZOWIE ul. Obrońców Stalingradu 120

Z A W I A D A M I A

Ze posiada do wymiany następujące tokarki peelingowe:

1. TOKARKI ŚREDNIE o długości toczenia od 1,5 m do 2,5 m. (zamiana na tokarki krótsze, o długości toczenia do 1 m).
2. TOKARKI DUŻE o długości toczenia od 2,5 m do 4,0 m. (zamiana — na tokarki krótsze o długości toczenia do 2 m).

Blizszych informacji udziela Dział Głównego Technologa, nr-y telefonów 20—71 do 20—76, wewnętrzny nr. tel. 348. K-2046/3

OGŁOSZENIE

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE BUDOWNICTWA
 w Rzeszowie

w oparciu o uchwałę Rady Ministrów Nr 181 z dnia 13 kwietnia 1959 r. oraz zarządzenie Nr 179 Min. B. i PMB z dnia 10 czerwca 1959 r.

O G Ł A S Z A

dla przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i osób prywatnych **SPRZEDAŻ CZĘŚCI ZAMIENNYCH** (akcesoriów) do samochodów następujących marek i typów:

1. Skoda 1101, 1102	6. Zis 5, 150, 585
2. Dodge T1 110	7. Lublin
3. Steyr 180	8. Star 20 i W-14
4. G.M.C.	9. Willys
5. Ursus	10. Man

Sprzedaż odbędzie się w dniach 25 — 29 października 1960 r. na terenie Przedsiębiorstwa w Rzeszowie, przy Al. Bieruła 1.

Blizszych informacji udziela Dział Zaopatrzenia RPTB codziennie w godzinach od 7.00 do 15.00 nr tel. 20-21. K-2037

Uwaga Rolnicy — Kółka Rolnicze
Spółdzielnie Produkcyjne

Spółdzielnia Pracy Ochrony Mienia i Usług Różnych

w Chorzowie-Batorym, ul. Ratuszowa 5 tel. 405-08 oferuje w bezpośredniej sprzedaży gwarantowanej jakości

11-ceglowe pustaki ścienne
typu „Beta“

o wymiarach: 24x24x36,5 cm i wadze 20 kg.
 Cena detaliczna 1 szt. zł. 7,00—loco wagon PKP.

Koszty przewozu PKP pokrywa odbiorca i wynoszą one ca zł. 600—700,— za 1000 sztuk.

W pisemnych zamówieniach prosimy o podanie stacji PKP. K-2055/1

FABRYKA MASZYN I SPRZĘTU WIERTNICZEGO
GORLICE GLINIK MARIAMPOLSKI

upłynni przedsiębiorstwom państwowym, uspołecznionym i osobom prywatnym żelazo i stal, armaturę sieci wodnej, gazowej, — artykuły śrubowe, silniki spalinalne od 8—44 KM, narzędzia, artykuły elektrotechniczne, silniki elektryczne od 4,5 — 42 KW, tarcze ściernie, pasy klinowe, pasy pędne, taśmy hamulcze, pasy skórzane, i inne.

Szczegółowych informacji udziela Fabryka Maszyn i Sprzętu Wiertniczego Gorlice, tel. 30 wewn. 15. K-2052

UWAGA!
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE LABORATORIA

Centrala Techniczna
 Warszawskie Biuro Sprzedaży Warszawa, ul. Flory 9
 tel. 4—15—29

prowadzi sprzedaż dla instytucji uspołecznionych oraz rzemiosła

sprzętu laboratoryjnego
oraz
APARATURY NAUKOWO-BADAWCZEJ

jak: wagi techniczne 200, 500, 1000 i 2000 g, wagi analityczne typ A-4, wagi do tarowania próbek, odważniki analityczne i techniczne, suszarki kwadratowe i okrągłe, wirówki na 5000 obr./min., pompy próżniowe 3,5,10, barometry rtęciowe, wyjaławiacze stomatologiczne, polearki metalograficzne, promienniki podczerwieni, wstrząsarki uniwersalne do próbek, kolb, sit itd.

PRODUKCJA:
SPÓLDELNIA PRACY „MECHANIKA PRECYZYJNA“
 Warszawa, ul. Boreniowska 46
 K-2042

WIELOBRANŻOWA SPÓLDELNIA PRACY
 „Jedność” w Leżajsku, ul. Mickiewicza nr 8

ogłasza sprzedaż bez ograniczenia
CEGLY BUDOWLANEJ

loco magazyn Cegielni Giedlarowa, pow. Leżajsk
 Gatunek I klasy 75 za 1000 sztuk zł 1000.—
 Gatunek II klasy 50 za 1000 sztuk zł 650.—
 K-2025/2

UWAGA! CHĘTNI NA BUDOWĘ DOMÓW JEDNORODZINNYCH!

Spółdzielcze Zrzeszenie Budowy Domów Jednorodzinnych „Baranówka—Rzeszów” z tymczasową siedzibą w Rzeszowie, ul. Sienkiewicza — Osiedle, ul. Jasna 10. tel. 51-67

zawiadamia, że przyjmujące zgłoszenia na budowę domów jednorodzinnych. Budynki i parcele przechodzą na własność indywidualną po zakończeniu programu budowy. Po informację należy zgłaszać się pod w/w adresem. K-1531/1

ZARZĄD GMINNEJ SPÓLDELNI „Samopomoc Chłopska”
 w Hyznem, powiat Rzeszów

OGŁASZA PRZETARG
 na ZAMONTOWANIE WAGI POMOSTOWEJ 15-tonowej oraz na WYKONANIE INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ (oświetleniowej) w magazynie o wymiarach 42x8 m²
 Oferty prosimy składać do dnia 1 listopada 1960 r.
 W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-2056

SPÓLDELNIA OGRODNICZA w Jarosławiu

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
 na WYKONANIE BUDOWY GARAŻY I MAGAZYNU materiałów pędnych w Jarosławiu we własnym punkcie skupu. Dokumentacja techniczno-kosztorysowa znajduje się w Zarządzie Spółdzielni Ogrodniczej w Jarosławiu, gdzie należy składać zarazem oferty w terminie do dnia 3 listopada br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4 listopada 1960 r. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-2057/1

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej
 Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej
 w Łańcutcie

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
 na wykonanie w trzech budynkach mieszkalnych remontu kapitalnego. Blizszych informacji oraz dokumentację techniczną — do wglądu można otrzymać w Prezydium MRN—Zakład GKIM w Łańcutcie w godzinach urzędowych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w terminie do dnia 30 października 1960 r.
 Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 listopada 1960 r.
 Prezydium MRN — Zakład GKIM zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-2058/1

SZPITAL WOJEWÓDZKI w Rzeszowie, ul. Szopena nr 2
 tel. 2841—2843

OGŁASZA PRZETARG
 na WYKONANIE ŁAWEK do poczekalni oraz na WYKONANIE REGAŁÓW dla Rentgena.
 Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze inwestycyjnym Szpitala Wojewódzkiego.
 Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 października 1960 r., o godz. 10.
 W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
 Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-2053/2

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNIKA TECHNICZNEGO w Zakładzie Czystości Nasion w Boguchwałe k/Rzeszowa natychmiast zatrudni Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Obrótu Nasionami „CENTRALA NASIENNA” w Rzeszowie. Wymagania: wyższe wykształcenie rolnicze i 3 lata praktyki lub średnie wykształcenie i 7 lat praktyki w danej specjalności. Podania wraz z dokładnym życiorysem należy kierować pod adresem Przedsiębiorstwa: Rzeszów, ul. Boczna Śniadeckich, budynek nr 4. K-2054/2

Ogłoszenia drobne

Nauka
ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła przeprowadza w Rzeszowie i innych miejscowościach kursy przygotowawcze do egzaminów czeladniczych dla murarzy, betoniarzy, cieśli i zdunów.
 Zapisy do dnia 10 listopada br. przyjmują: Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie, ul. Lwowska 27 oraz wszystkie Wydziały Architektury i Budownictwa Powiatowych Rad Narodowych. K-2038

WPISY na korespondencyjne kursy księgarskie, kosztorysowania, przyjmują, informację udziela — Ośrodek Szkolenia — Kraków, ul. Westerplatte 11. K-1920/15

Różne
 300 matrymialnych ofert otrzymała przesyłając 10 złotych znaczków „Svenka” Warszawa, Elektoralna 11. K-1904/15

Sprzedaz
TANTO sprzedam: kasper do peczku, kamień — komplet, trier, 2 wyciągi — komplet, cylinder z transmisją, — Wężyk Gabriela — Uście Gorlickie, pow. Gorlice. PK-1416/2

„P-70” po przebiegu 23 tys. km. w stanie b. dobrym sprzedam. Cena 50 000 zł. Fr. Piela, Grodzisko Dolne, pow. Leżajsk. K-1415

PARCELE 2,150 m kw. w pobliżu rynku w Jasie — sprzedam. Jasio, Hetka, ul. Klasztorna (Granice) 238. K-1420

Zguby
UNIWAŻNIAM pieczątkę następującej treści: Abramowicz Irene, lekarz. K-1527

FOLTYN Helena zgubiła świadectwo ukończenia sześciomiesięcznego kursu pielęgniarek PCK wydane przez Ośrodek Szkolenia Młodszych Pielęgniarek w Kozłalinie. G-1529

KUBIT W. zgubił legitymację szkolną nr 290 wydaną przez Technikum Mechaniczno-Elektryczne w Rzeszowie. G-1528

MICHAŁSKI Jan zam. Jasio, Dzierżynskiego 3 zgubił zezwolenie na wyrab kaletniczy wydany przez Wydział Handlu oraz kartę rejestracyjną wydaną przez Wydział Finansowy — Prezydium PRN w Jasie. K-1419

CZAPLA Franciszek, zam. w Białkowskiej zgubił na terenie Jasia dnia 16. X. 1960 r. prawo jazdy kat. II nr 0002/56 wydane przez Wydział Komunikacji — Młasko. K-1417

BYJOS Franciszka zgubiła dowód osobisty, prawo jazdy kat. amatorskiej oraz dowód rejestracyjny nr 55298. G-1519/1

JABLONSKI Kazimierz zgubił przepustkę wydaną przez Zakłady Przemysłu Gumowego w Debiecy na trasie Debieca — Łączki Kucharskie — Niedźwiada. Pg-1418

ZGUBIONO pieczątkę na nazwisko Janina Zabielska — lekarz dentysta. Pg-1414

BIAŁEK Józef zgubił prawo jazdy kat. motocyklowej nr 2332/1950 rok, wydane przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Rzeszowie. K-1532/1

Lokale
ZAMIENIE 2 pokoje, kuchnię — nowe budownictwo na większe w Rzeszowie. Wiadomość: Rzeszów, Staszica 16, m. 11 (od godz. 17). G-1524

ODSTĄPIE pokój z oddzielnym wejściem do udzielenia mi pożyczki. Wiadomość: Rzeszów, Czwaraków 1. K-1530

Gustaw Morcinek

JEDEN
ZEGAROKW

Kopidola
Joachima
Rybki

Uważałem jednak, że wszystko jest w porządku, że wszyscy uczniowie terminujący u krawców, kowali, śiolarzy i szewców bywają biali, szturciani, karmieni fasolą, grochem, kapustą i że sypiąją na ławie, i że ich pchły gryza.

Gdy udało mi się w którąś niedzielę uprosić majstra i majstrową, by mi pozwili odwiezić matkę, wtedy było to dla mnie wielkie święto. Smygalem piechotą, bosy, z Markłowic aż do Darkowa wzdłuż Olzy, a potem Stonawki i dziwiłem się wszystkiemu, co spotkałem po drodze. Najbardziej radował mnie widok dymiących kominów karwińskich kopalni i często nakładałem drogi, by ucieść na stokach hałdy i patrzeć na wieżę Karselszacht. Na jej szczycie toczyły się koła o cienkich sprychach. Jedno toczyło się na prawo, drugie na lewo, sprychy migotały zabawnie, naciągnięte zaś liny, biegące skośnie z tamtych

— 48 —

kół do hali maszynowej, kołysały się szeroko. Z szarego budynku o zakurzonych szybkach dochodziły od czasu do czasu przejmujące piski, koła na wieży szubowej zwalniały, liny bardziej się kołysały, potem nastąpił ostatni pisk i koła nieruchomiały. Tyle już rozumiałem, że liny nataczają się na ogromne bębny w hali maszynowej, że jedna winda spada w dół, a druga leci w górę, że maszynista hamuje stalownymi hamulcami tamte bębny, hamulce zaś piszczą.

Z krótkiego kominu walił zawsze czarny, ciężki, smolisty dym.

Hałda paliła się we wnętrzu i dymiała jasnym, krztuszącym dymem o zapachu wędzonego mięsa. Z początku ów zapach bywał miły, lecz potem miałem go dosyć, gdyż zaczynała mnie boleć głowa i nachodziły mnie mdłości.

— Syneczku! Nie siedź w tym dymie, bo zagoresz! — pouczył mnie raz jakiś górnik. Przypuszczam, że to był górnik, bo na twarzy miał niebieskawę blizny. A takie blizny mewają tylko górnicy.

Nie zrozumiałem jednak tamtego ostrzeżenia, nę wiedziałem, co to znaczy „zagoreć”.

— Co to znaczy „zagoreć”? — zapytałem.

— Należy się tego pierońskiego dymu i zatrujesz się!.. Gdy zaczniesz rzygać, to znak, że już lekko zatruły... — wyjaśnił zyczliwie. — No, powiadam ci, uciekaj z tego dymu, bo może być źle!..

Podziękowałem mu grzecznie za to upomnienie i poszedłem.

W domu skarżyłem się przed matką, że majster i majstrowa mnie biją, że nauczyłem się dopiero przyszywać guziki, że mi tam źle!..

— Synku, nic nie mów! — rzekła matka. — Bo wyćwika i kij jeszcze nikogo nie zepsuły, a wiele nauczyły!..

Pomyślałem, że widocznie już taki porządek na świecie, którego nic nie może zmienić. Wracałem w poniedziałek rano do majstra i kto wie, czy bym

— 49 —

jednego dnia nie zbuntował się i nie ruszył w świat gdzieby mnie oczy poniosły, gdyby nie ta radosna myśl, że wracam do głuchoniemej Frydki.

Gdy mnie ujrzała idącego drogą, wybiegała z domu, przypadała do mnie, rzucała mi się na szyję i całowała. Bełkotała piskliwie, co robiło wrażenie, że to ptasi szczebiot. Potem szła ze mną trzymając mnie za rękę, uśmiechała się, wskazywała mi na kwiatki, na przelatujące ptaki, na obłoki i słońce i wciąż się uśmiechała

Było mi z nią dobrze. Jej było dobrze ze mną. Zaczęłam za nią przepadać, a zwłaszcza za jej uśmiechem. Rosło we mnie pragnienie, by jej nieba przychylić, a nie wiedziałem, w jaki sposób. Drobinkę nieba jednak zdołałem wyciągnąć, gdy wpadłem na pomysł, by uszyć lalkę z gaiganków. W warsztacie poniewierąło się mnóstwo skrawków sukna. Wybierałem najbardziej kolorowe i jałem szyc lalkę dla Frydki. Czynielem to ukradkiew. bo wiedziałem, że majster by mnie za to znów zbili, a lalkę by zniszczył.

Uszyłem wreszcie, lecz ile się napracowałem, ile razy ukłułem się igłą w palec! Lalka była niezadarna kwiatka, lecz dla Frydki była najpiękniejszą lalką na świecie. Płakała z uradowania, piszczała jak piskiele, całowała mnie!..

Nie pamiętam, żeby mnie kiedy matka pocałowała. Pocałunek Frydki był dla mnie cudownym ośnieniem. Gdy zaś zarzuciła mi ramionka na szyję i przygnęła się do mnie, byłem mowu ośniony. Podobna była do ogromnie bezbronno go ptaka.

Chciałem jej opowiadać bajki, a znałem ich sporo, gdybym zaś nie znał, mógłbym je zmyślać na poczekaniu — chciałem opowiadać jej bajki, lecz z bolesnym ukłuciem w sercu uświadamiałem sobie, że mnie przecież nie słyszy. Rycowałem więc jej obrazki patyczkiem na piasku, potem krawiecką kredą na zewnętrznej ścianie domu lub na deskach wychodka.

(cdn)

